Nr 538. Kraków, Sobota 21 Listopada 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
W państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Noncasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kartlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Loretta, directeur Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabeleryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Przygotowania wojenne Serbii.

(Tel. „N. Reformy").

Zagrzeb. Dziennik „Novosti" ogłasza rozmowę z prezydentem skupczyny Jovanowiczem, który oświadczył, że **jeżeli Austrya nie cofnie aneksyi, musi przyjść do wojny austro-serbskiej.** My jesteśmy — powiedział Jovanowicz — do wojny gotowi. **Wojnę tę należy rozpocząć teraz**, a nie później, gdyż teraz Austrya znajduje się w najgorszej sytuacyi.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" w przeciwieństwie do uspakajającego komunikatu serbskiego, przynosi wiadomość z kół wojskowych o dalszych zbrojeniach Serbii w ostatnim czasie. Według tych informacyj **Serbia powołała rezerwistów z dwóch lat** i przez to podwyższyła stan każdej kompanii do **100** ludzi, co jest rzeczą niezwykłą, gdyż kompanie liczyły normalnie 80 ludzi. Rezerwiści trzeciego roku nie zostali wprawdzie powołani, ale polecono im zaopatrzyć się w ciepłą odzież i zakazano im opuszczać miejsca swego pobytu. Rząd stara się też z wielką szybkością uzupełnić stan artyleryi.

Dalej donosi „N. Fr. Presse", że konnica i powołani rezerwiści wywołali rozczarowanie nawet w serbskim zarządzie wojskowym. Zwłaszcza konie, których dostarczono dla kawaleryi, okazały się niezdatnymi do użytku.

Obecnie odbywają się w całym kraju ćwiczenia w strzelaniu nowymi armatami. **Wzdłuż Sawy i Dunaju ustawiono bardzo silne straże serbskie**; w niektórych nawet okolicach **rozpoczęto sypać szańce.** W całym kraju przesuwają wojska celem ułatwienia mobilizacyi. Rząd serbski ogłosił ofertę na dostawę koni. W arsenale w Kragujevac panuje gorączkowa czynność.

Wszystko to wskazuje **na przygotowania do ogólnej mobilizacyi.**

Wiedeń. „Zeit" donosi z Sarajewa, że komunikat rządu serbskiego wywołał tam największe zdziwienie, powszechnie bowiem wiadomo tam, że nad Driną, koło miejscowości Bojana Basta, już od kilku tygodni znajduje się **zupełnie uzbrojony oddział powstańczy**, złożony z **800** ludzi, posiadających broń repetyerową, a także wiele bomb dynamitowych i znaczną ilość dynamitu. **Także wojska regularne serbskie nadeszły nad Drinę, Sawę i Dunaj.**

Uzbrojenie piechoty serbskiej jest mniejwięcej do rzeczy, natomiast brakuje jej obuwia i odzieży. Żołnierze żalą się, że nie wypłacają im żołdu i z tego powodu panuje wśród nich depresya.

Agitacya ministrów serbskich.

Belgrad. Powrót ministrów Milovanowicza, Pasicza i Nowakovicza, który nastąpił jeszcze w ubiegły wtorek, został znowu odroczony.

Sojusz serbsko-turecki?

Frankfurt. „Frankfrt. Ztg" podaje z Konstantynopola wiadomości o rozbiciu się układów, mających na celu sojusz Turcyi z Serbią i Czarnogórą.

Belgrad. Wiadomość o zawarciu konwencyi wojskowej między Serbią i Turcyą oznaczają w ogłoszonym właśnie komunikacie oficyalnym jako nieprawdziwą. Celem misyi Novakowicza jest poinformowanie się o sytuacyi na półwyspie Bałkańskim, wywołanej ostatniemi wypadkami. Między Serbią a Turcyą panuje zupełna harmonia i stosunki przyjacielskie. Serbia nie żywi żadnych zamiarów ani co do sandżaku nowobazarskiego, ani innej części państwa tureckiego. Novakowicz miał polecenie to właśnie stwierdzić.

Konstantynopol. Organ komitetu młodotureckiego „Tsuraj-Ummet" omawiając niebezpieczeństwo wojny między Austro-Węgrami i Serbią, oraz pogłoski o „entente" między Turcyą i Serbią, pisze, że Porta może przez chwilę zapomniała o interesach ottomańskich i zrobiła Novakoviczowi więcej nadziei, niż to było wskazanem.

Novakovicz i Vukoticz ogłaszają w tutejszych pismach, że wiadomości o sojuszu są przedwczesne.

Dzienniki zbliżone do Młodoturków oznaczają pertraktacyę w sprawie sojuszu z Serbią i Czarnogórą, jako grę z ogniem, gdyż przez to wywołuje się niebezpieczeństwo wojny z Austryą. W obecnej chwili sojusz taki byłby bardzo niebezpieczny.

Natomiast „Jemi Gazeta" pisze, że propozycya dzienników rosyjskich zawarcia sojuszu turecko-słowiańskiego przeciw germanizmowi i sojuszu turecko-rosyjskiego zasługuje na rozwagę.

Interwencya mocarstw.

Belgrad. Dzienniki zapewniają, że ostatni krok mocarstw w sprawie zbrojeń serbskich nastąpił z inicyatywy Rosyi.

Wiedeń. „Wiener Allg. Ztg." oznacza wiadomości z Paryża, że Rosya chce u rządu austryackiego poczynić przedstawienie, celem zmniejszenia naprężenia między Austryą a Serbią, jako nieprawdziwe i podnosi, że gdyby taki zamiar Rosyi rzeczywiście istniał, byłby grubo nietaktowny.

Serbia a aneksya.

Londyn. „Daily Graphic" powiada, że ogłoszenie zasady, iż państwom bałkańskim należy się odszkodowanie za aneksyę Bośni i Hercegowiny, było bardzo nieostrożnym krokiem ze strony Greya i wyrządziło większą szkodę, aniżeli postąpienie Austro Węgier. Do jakiego stopnia przez to został pobudzony apetyt Serbii, wskazuje prawie bezczelna odpowiedź rządu belgradzkiego na notę mocarstw.

Stanowisko Austro-Węgier.

(Telegr. „N. Reformy").

Rozporządzenie cesarskie o powołania rezerwistów.

Wiedeń. „Zeit" donosi, że cesarz postanowieniem z dnia 3 b. m. upoważnił zarząd wojskowy, iż w myśl ustawy z 31 maja z r. 1888 powołać może do czynnej służby **rezerwistów pierwszego roku**, oraz **rezerwistów zapasowych trzech lat.** Z upoważnienia tego władze wojskowe zrobiły dotychczas użytek w obrębie XV korpusu.

Okręty austryackie pod Kotorem?

Wiedeń. „W. Allg. Ztg" donosi z Rjeki, że okręty wojenne „Wien", Budapest", „Monarch" i „Zenta" wyruszyły do Kotoru. W tutejszym urzędzie marynarki wiadomości tej zaprzeczają.

Traktat handlowy z Serbią.

Wiedeń. W sprawie traktatu handlowego z Serbią i Rumunią donoszą dzienniki, że niedzielna Rada ministrów w Wiedniu rozstrzygnie kwestyę, czy wobec niepokojącego stanu w Serbii nie możnaby zawiesić traktatu handlowego z Serbią, a kontyngent importu mięsa przyznany Serbii przenieść na Rumunię i umożliwić w ten sposób zawarcie traktatu handlowego z Rumunią.

Komitet bałkański w Londynie.

Budapeszt. „Bud. Hirlap" donosi, że na Węgrzech istnieje zamiar utworzenia komitetu bałkańskiego, celem przeciwdziałania akcyi komitetu bałkańskiego w Londynie, który prowadzi żywą agitacyę w Serbii i Czarnogórze. Ten komitet dostarcza też głównie funduszów Serbii i Czarnogórze.

Z Turcyi.

(Telegr. „N. Reformy").

Zbrojenia Turcyi.

Konstantynopol. Rząd turecki zawarł umowę z firmą Erhardt o dostarczenie **177.000** szrapneli szybkostrzałowych.

Konstantynopol. Poprzednie doniesienia rządu tureckiego o rozpoczęciu demobilizacyi redyfów dotychczas nie potwierdziły się.

Bojkot Austryi.

Salonika. Włoski parowiec „Cattania", który przybył tu wczoraj, miał między innemi także jeden ładunek austryacki. Ładunku tego nie pozwolono wyładować i okręt musiał go zabrać z powrotem. Tak samo nie pozwolono jakiemuś okrętowi greckiemu na wyładowanie towarów austryackich, których władze cłowe nie chciały nawet oclić.

Konstantynopol. Niektóre dzienniki tureckie ostrzegają przed przesadą w bojkocie Austryi, gdyż to może doprowadzić do anarchii ekonomicznej. Natomiast komitet młodoturecki i rząd ruch ten popierają.

Wiedeń. Deputacya związku austr. przemysłowców wręczyła wczoraj ministrowi spraw zagranicznych bar. Aerenthalowi memoryał w sprawie obecnego stanu bojkotu w Turcyi i zażądała wyjaśnień w sprawie ukształtowania się przyszłości zbytu towarów w Turcyi.

Bar. Aerenthal oświadczył, że Austrya jest gotową poczynić Turcyi daleko idące koncesye na polu ekonomicznem i państwowo-finansowem, ale musi nabrać przekonania, że Turcya wszystko uczyni, celem zwalczania wszelkimi środkami tego tak ubolewania godnego stanu walki z austr. przemysłem i żeglugą. — Austrya pragnie jak najgoręcej pokojowego rozwiązania z Turcyą wszystkich kwestyi, ale do tego jest koniecznem położenie kresu obecnemu stanowi.

Austro-Węgry i Turcya.

Konstantynopol. Dziennik „Turque", reprezentujący interesy serbsko-czarnogórskie, donosi o zmianie stanowiska Porty, wskutek czego Novakowicz i Vukoticz prawdopodobnie odjadą bez rezultatu. Z tego wnoszą, że między Turcyą a Austryą nastąpiło zbliżenie.

Konstantynopol. Nota austro-węgierskiej ambasady do Porty protestuje przeciw temu, że od dwóch dni policya przeszkadza wchodzeniu do austro-węgierskiego urzędu pocztowego w Stambule.

Wiedeń. Dzienniki przypisują niedzielnej Radzie ministrów bardzo wielkie znaczenie, ponieważ oprócz traktatu handlowego z Serbią i Rumunią omawianą będzie sprawa bojkotu towarów austryackich w Turcyi. Przy tej sposobności Austrya okaże się skłonną do zawarcia traktatu handlowego z Turcyą, tak jak z innymi państwami. Sądzą, że przez rozmaite kompensaty ekonomiczne, przez zawarcie traktatu handlowego uda się może łatwiej osiągnąć porozumienie polityczne z Turcyą.

Turcya i Bułgarya.

Konstantynopol. „Sabah" żąda, jako cenę porozumienia z Bułgaryą, odstąpienia przez nią pewnej części Rumelii wschodniej.

Choroba sułtana.

Konstantynopol. Jak słychać, sułtan jest niezdrów.

Selamlik.

Konstantynopol. Na wczorajszym selamliku był obecny generał czarnogórski Vukoticz.

Parlament turecki.

Konstantynopol. Dziś odbyły się tu wybory do parlamentu. Wybrano 5 Mahometan, 2 Greków i 1 żyda. Z powodu tych wyborów odbyły się tu i w Pera manifestacye.

Konstantynopol. Według dotychczasowych rezultatów wyborów większość młodoturecka w parlamencie wydaje się niemożliwą. Natomiast zapewnioną jest większość konstytucyjna.

Konstantynopol. Generał czarnogórski Vukoticz przyjęty został wczoraj przez sułtana na audyencyi.

Sprawy niemieckie.

(Telegr. „N. Reformy").

Finanse niemieckie.

Berlin. B. Wolffa donosi: Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu prezydent Stollberg zawiadomił, że pos. Chłapowski złożył mandat. Po przejściu do porządku dziennego sekretarz stanu Bettman-Hollweg oświadczył, że na interpelacyę w sprawie katastrofy w Hamm, może odpowiedzieć dopiero we wtorek.

Potem Izba przeszła do dalszej dyskusyi nad projektami podatkowemi.

Pos. Richshoffen oświadczył się przeciw podatkowi spadkowemu, ponieważ według dawnego prawa niemieckiego, ojciec rodziny nie lest właścicielem lecz tylko zarządcą majątku rodzinnego. (Żywe przerywania i śmiechy u socyalistów. Głosy na prawicy: Bardzo słusznie).

Pos. Geyer (socyalista) oświadczył, że byłoby pożądanem, aby kanclerz coś wspomniał o swej rozmowie z cesarzem. (Głosy na lewicy: „Bardzo słusznie"), gdyż rządy osobiste narażają finanse państwa na wielkie niebezpieczeństwa. Enuncyacya cesarza w „Reichsanzeigerze" była odmową dla parlamentu. (Wrzawa na prawicy, głosy: „Do rzeczy"). Onegdajsze wywody kanclerza nie podały żadnego wyniku w sprawie reform finansów państwa. Mowca oświadcza się za podatkiem spadkowym, a przeciw podatkowi tytoniowemu.

Ks Hatzfeld (p. państwowa) sądzi, że trzech następujących rzeczy razem żadne państwo kulturalne nie może wytrzymać, t. j. drogiej floty, drogiej armii i drogiego ustawodawstwa socyalnego. Należy się zastanowić, czy tak wielka ilość nowych podatków jest konieczną. Mowca oświadcza się przeciw ogromnemu podwyższeniu personalu urzędniczego i podnosi, że w ubiegłym roku w zarządzie poczt i telegrafów pomnożono personal o 67.000 nowych posad, co oznacza zwiększenie podatku rocznie o 200 mil. mk.

Na tem obrady przerwano.

Interpelacya o katastrofę w Hamm.

Berlin. B. Wolffa donosi: W parlamencie obradowano nad interpelacyą centrum w sprawie katastrofy w Hamm. Minister Dellbrück w dłuższym wywodzie odpierał zarzuty interpelantów, jakoby niedbalstwo zarządu było przyczyną katastrofy. W sprawie żądania zaprowadzenia kontrolorów robotniczych, jakkolwiek oni także nie zdołają przeszkodzić eksplozyom gazów, kierownictwo kopalni porozumie się z robotnikami celem współdziałania z nimi dla ulepszenia administracyi i dozoru. Na tem dyskusyę odroczono.

Ks. Bülow.

Berlin. Jedna lokalna korespondencya podnosi, że ks. Bülow czuje się niezdrów i cierpi z powodu ostatnich zajść na nerwy i bezsenność. Korespondencya twierdzi, że ks. Bülow w grudniu uda się na dłuższy urlop.

Berlin. Cesarz Wilhelm przyjął wczoraj nowego ambasadora angielskiego lorda Goshena w obecności sekretarza spraw zagranicznych Kiederlena-Wächtera.

Drugi interview cesarza Wilhelma.

(Telegr. „N. Reformy").

Nowy Jork. „New York American" ogłasza wyciąg z interwiewu cesarza Wilhelma, który miał być zamieszczony w „Century Magazin", a który — jak wiadomo — został wycofany za cenę 200.000 marek. W interwiewie tym cesarz Wilhelm występuje przeciwko sojuszowi Anglii z Japonią. Nazywa on Anglię zdrajczynią białej rasy. Przez Japonię straci Anglia w przyszłości swoje kolonie. Japonia zagraża Australii i przygotowuje rewolucyę w Indyach. Japonia stara się także powoli anektować Chiny. Dlatego Niemcy i Stany Zjednoczone powinny się połączyć dla ochrony Chin.

Cesarz Wilhelm wypowiada wreszcie przypuszczenie, że w najbliższej przyszłości przyjdzie między Stanami Zjednoczonymi a Japonią do wojny, która będzie rozstrzygającą między rasą białą a żółtą.

TELEGRAMY

z dnia 21 listopada.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza sankcyonowanie przez cesarza uchwalonej przez Sejm galic. ustawy w sprawie wyłączenia i utworzenia samoistnej gminy Babiń zarzeczny (pow. kałuski).

Wiedeń. Dnia 5 grudnia przybywa tu królewska para szwedzka.

Rzym. Król Jerzy grecki przyjął wczoraj ministra Tittoniego na dłuższej audencyi.

Rzym. Papież wczoraj nie udzielał audyencyj, ponieważ lekko się przeziębił i zmęczony jest licznemi audyencyami w dniach ostatnich.

Wybory ścisłe do Rady państwa.

Praga. Przy wczorajszym wyborze ścisłym posła do Rady państwa w miejsce ś. p. Herolda, został wybrany kandydat narodowo-socyalistyczny Józef Slama, który otrzymał 2488 głosów; kandydat młodoczeski dr Kerner otrzymał 1535 głosów.

Praga. Wczorajszy wynik wyborów na Królewskich Winohradach wywołał niebywałe przerażenie w kołach Młodoczechów, którzy liczyli na zwycięstwo w tym okręgu, który od dawna uważany był za najpewniejszy z okręgów młodoczeskich. Wczoraj kandydat młodoczeski otrzymał tam o 1000 głosów mniej, niż kandydat narodowo-socyalistyczny.

Insbruk. Przy wczorajszym ściślejszym wyborze do Rady państwa został wybrany soc.-dem. Holzhammer 2417 gł. Niem. woln. Rohm otrzymał 1964 gł.

Ustawa aneksyjna.

Wiedeń. Korespondencya „Centrum" donosi, że klerykali czescy i agraryusze czescy obstają przy tem, aby ustawę o aneksyi Bośni i Hercegowiny uchwalono dopiero po utworzeniu gabinetu parlamentarnego. Z tego wnioskują, że przez to właśnie utworzenie takiego gabinetu będzie przyspieszone. Wobec tego i wobec przygotowań czeskich radykałów do obstrukcyi, jest możliwem, że gabinet urzędniczy zadowolni się tylko uchwaleniem prowizoryum budżetowego, a uchwalenie ustawy o aneksyi odroczy aż do czasu utworzenia gabinetu parlamentarnego.

O uniwersytet włoski.

Wiedeń. Przed gmachem parlamentu odbyła się dziś ponownie demonstracya studentów włoskich z powodu odpowiedzi rządu w kwestyi uniwersytetu włoskiego w Tryeście. Pos. Bugatto wszedł na rampę i wygłosił mowę do studentów, zapewniając ich, że posłowie wszystko uczynią, aby ten uniwersytet wywalczyć. Mowca wezwał studentów do spokoju, poczem ci rozeszli się, śpiewając pieśni narodowe.

Rosya a jubileusz cesarski.

Wiedeń. „Wien. Allg. Zeitung" i „N. Freie Presse" zaprzeczają, jakoby odwołanie przyjazdu wielkiego księcia Michała do Wiednia było aktem nieprzyjaźni Rosyi. W Rosyi istnieje tak ostra żałoba dworska, że wyjazd wielkiego księcia w obecnej chwili do Wiednia na uroczystości jubileuszowe stał się niemożliwym. Wizyta nastąpi później. Jako dowód dobrych stosunków między Austryą a Rosyą podnoszą, że wkrótce car wystosuje do cesarza Franciszka Józefa pismo odręczne, które będzie utrzymane w tonie nadzwyczaj serdecznym.

Kwestya konferencyi mocarstw.

Petersburg. W miarodajnych kołach słychać, że rokowania z Austro-Węgrami w sprawie konferencyi biorą normalny przebieg. Ostatnie zastrzeżenia Austryi w sprawie programu konferencyi nie wykluczają porozumienia.

Z Chin.

Londyn. Z Singapore donoszą, że z powodu śmierci cesarzowej-wdowy chińskiej przyszło na prowincyi do bardzo poważnych rozruchów. Około 30.000 ludzi wystąpiło przeciw następcy tronu i nie chce nosić żałoby. Przeciwko demonstrantom wyruszyło wojsko i zrobiło użytek z broni. Wiele osób zostało zranionych.

Juansichaj otruty?

Paryż. Tutejsze wydanie „New York Herold" przynosi z Tebris wiadomość, jakoby znany reorganizator armii chińskiej generał Juansichaj został otruty. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości nie ma dotychczas.

Z sali koncertowej.

Wdzięcznym pokłonem, złożonym muzyce swojskiej w osobie największego jej przedstawiciela, był wczorajszy wieczór, poświęcony wyłącznie utworom Chopina. Szczęśliwy ten i uznania godny pomysł „dyrekcyi koncertów krakowskich" uwieńczył skutek ze wszech miar pomyślny. Mieliśmy rzadką biesiadę artystyczną, która dzięki głównej wykonawczyni programu pani Czop-Umlaufowej, oraz współudziałowi młodej wysoce utalentowanej śpiewaczki lwowskiej p. Wandy Hendrichówny, w pamięci licznych uczestników koncertu zapisze się najprzyjemniejszem wspomnieniem.

Już pierwszy zaraz punkt programu: Waryacye na temat „La ci darem la mano", młodzieńczy utwór Chopina, wprowadził słuchaczy w sympatyczny nastrój. Utwór ten dla swej prymitywnej, lekkiej formy, rzadko wykonywany publicznie, miał wczoraj w grze pani Czop-Umlaufowej wyraz pełen prostoty przy całem usiłowaniu o zachowanie stylowych linij kompozycyi. Mimo że orkiestra, której w ostatniej chwili zabrakło dzielnej batuty p. Hocka, zachwiała się w kilku miejscach, całość dzięki muzykalności koncertantki nie straciła swego charakteru i nie uroniła nic ze swej piękności.

„Waryacye" były spokojnym wstępem do dalszej części programu, w której p. Czop-Umlaufowa znalazła sposobność do przypomnienia się słuchaczom w charakterze wybitnej interpretatorki repertoaru Chopinowskiego. Muzykalny Kraków miał już niejednokrotnie okazyę ocenienia niepospolitych zalet gry koncertantki — wczorajszy zaś popis przyniósł dojrzałe zupełnie formy tego popisu w umiejętnie zestawionym doborze utworów. Były tu etiudy, walce, Scherzo op. 39 i Fantazya op. 49. Te dwie ostatnie kompozycye miały w grze p. Umlaufowej wyraz wytwornej doskonałości, świadczącej, że pianistka nasza z rzadką intuicyą wciela się w ducha muzyki Chopinowskiej i każdemu utworowi nadaje skończone, zaokrąglone formy. Nawet miejsca, wymagające dużej siły i ekspresyi w akcentach, nie pozostawiały nic do życzenia. Słoneczny „Krakowiak", wykonany z orkiestrą, dopełnił interesującego programu, za który publiczność nagrodziła wykonawczynię owacyą kwiatową, jakiej nasze sale koncertowe dawno już nie widziały.

Przedstawicielka części wokalnej p. Wanda Hendrichówna, znana publiczności krakowskiej z występów w operze podczas letniej gościny teatru lwowskiego w Krakowie, wykonała szereg pieśni Chopinowskich, w których wdzięczny jej materyał głosowy, pielęgnowany starannie a używany umiejętnie, przedstawił się w pełnem świetle. W zakresie pieśni p. Hendrichówna porusza się z całą swobodą, która zwłaszcza pod koniec jej popisu, gdy werwa opanowała resztki tremy, ujawniła się całkowicie. Do śpiewu akompaniował dyskretnie p. Bolesław Walewski. *up.*

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 21 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Ofiarowanie NMP. i Alberta b. m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 05, zachód o godz. 3 min. 48; długość dnia godzin 8 min. 43

Teatr miejski w Krakowie: „Mój dzieciak".

Teatr ludowy (ul. Rajska): „Muchy kleparskie".

Teatr Edison. Przedstawienie kinematograficzne o pół do 8 wiecz.

Uniwersytet ludowy: Wykład dra Kolankowskiego p. t. „Historya Polski", o godz. 7 wiecz.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: Wykład p. A. Siedleckiego p. t. „Aleksander Fredro", o 6 wiecz.

Odczyty: W Kółku historyków U. U. J. (sala 66 uniw.) dra Dudy p. t. „Zajęcie Pomorza polskiego przez Krzyżaków", o 6 wiecz.; w Kole filozoficznem U. U. J. (ul. św. Anny l. 12) p. Z. Łady p. t. „Kategoryczny imperatyw Kanta jako podstawa etyki", o 6 wiecz.; w „Zjednoczeniu" (ul. św. Anny l. 2) p. W. Horodyskiego p. t. „Polacy wobec dokonanej aneksyi krajów okupowanych", o 8 wiecz.; w Kółku estetyków (gabinet historyi sztuki, uniw.) dra T. Szydłowskiego p. t. „Ruskina poranki florenckie", o 6 wiecz.

Pogadanka w „Pols. Związku niewiast katol." (pałac Spiski) p. Z. Popielównej p. t. „O pracy społecznej kobiet w Warszawie", o 4 po południu.

Walne zebranie resursy urzędniczej w lokalu własnym, o 7 wiecz.

Zebranie konstytuujące stow. akad. „Polonii" (ul. Szewska 23), o 6 wiecz.

Poranek z okazyi jubileuszu papieskiego staraniem uczniów gimn. św. Jacka, w sali „Sokoła", o 10 rano.

Zabawa taneczna „Ogniska" naucz. (ul. Kanonicza 19), o 8 wiecz.

Wieczór komedyi polskiej staraniem uczniów klasy VII gimn. św. Anny w sali klubu poczt. (ul. Lubicz), o pół do 7 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: po poł.: „Zbójcy"; wiecz.: „Madame Butterfly"

Nowy podatek miejski. Od jednego z posłów krakowskich, który uczestniczył w wiecu miast austryackich w Wiedniu, otrzymujemy w sprawie uchwalonego na tym wiecu podatku od przyrostu wartości nieruchomości miejskich, następujące wyjaśnienie:

Zaniepokojenie właścicieli domów uchwałą wiecu miast jest niesłuszne o tyle, że wiec w zasadzie oświadczył się jedynie za zaprowadzeniem podatku od przyrostu wartości parcel budowlanych niezabudowanych, co jest rzeczą słuszną, albowiem obciąża jednorazowo nadzwyczajne zyski, które osiągnął właściciel parceli przy jej sprzedaży. Jest to więc podatek nałożony na spekulantów gruntowych w miastach. Natomiast co się tyczy przyrostu wartości domów, to na przyrost ten nałożony ma być podatek jedynie w tych miastach, gdzie Rady miejskie powezmą w tej sprawie specyalne uchwały, zatwierdzone następnie przez Sejm krajowy.

Ponieważ zaś przy obecnym wysokim podatku

domowo-czynszowym przeważna większość Rad miejskich nie oświadczy się za opodatkowaniem przyrostu wartości domów mieszkalnych, więc też nie ma obawy, aby podatek na domy został rzeczywiście wprowadzony. Najmniejsza obawa zachodzi w Krakowie, gdzie Rada miasta nigdy nie spuściła z oka interesów właścicieli realności, o ile interesy te rzeczywiście na uwzględnienie zasługiwały.

Natomiast opodatkowanie spekulatywnych zysków przy sprzedaży parcel gruntowych istnieje już w bardzo wielu miastach zagranicznych i przyczyniło się do ożywienia w nich ruchu budowlanego. Nikt bowiem nie ma interesu trzymać parcele niezabudowane, gdyż naraża się na opłacanie wysokiego podatku przy ich późniejszej sprzedaży.

Wreszcie dodać należy, że odnośne uchwały zapadły na wiecu większością głosów, a więc nawet przeciwne votum delegatów krakowskich nie byłoby wpłynęło na wynik uchwały, za którą oświadczyły się wszystkie reprezentacye miast na wiecu miast austryackich.

Wieczór poetów, zapowiedziany na początek grudnia, urządzony zostanie przez grono poetów, bawiących w Krakowie. Na wieczorze tym autorzy zaprodukują utwory swoje jeszcze niedrukowane. Wieczór ten tem większe budzi zainteresowanie śród ogółu, że złożą się nań siły literackie, aczkolwiek znane, jednak występujące w nowem ugrupowaniu. Chwila obecna skupia w naszem mieście pisarzów-artystów i z innych zaborów oraz zamieszkałych dotąd zagranicą, wskutek czego turniej ten, dość na naszym gruncie niezwykły, przybierze charakter szczególnie szeroki.

Bliższe szczegóły podamy z chwilą ostatecznego ustalenia programu wieczoru.

Odczyt o Nocy Listopadowej wygłosi w niedzielę o godz. 4 po południu w sali Uniwersytetu Jagielońskiego p. Wilhelm Feldman. Odczyt ten urządzony jest staraniem literackiego Kółka młodzieży akademickiej „Życie".

Uroczystość Listopadowa dla młodzieży, jaka staraniem Sekcyi odczytowej „Ogniska" nauczycielskiego miała się odbyć w sali Saskiej w niedzielę 22 b. m., z powodu obchodzonego w tym dniu jubileuszu papieskiego, odłożona została do przyszłej niedzieli 29 b. r.

Loterya fantowa, urządzona dnia 15 b. m., w sali starego teatru, staraniem „Koła panien", opiekujących się biedną i zaniedbaną dziatwą, przyniosła czystego dochodu 600 K.

Z uniwersytetu. P. Aleksander Oszacki, rodem z Krakowa, otrzymał wczoraj w tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

W Kółku filologicznem U. U. J. (ul. św. Anny l. 12) będzie miał w niedzielę, 22 b. m., o godz. 10 rano, odczyt p. Wł. Chodaczek p. t. „Pierwsi indywidualiści w zaraniu poezyi greckiej".

Ogień w Zakrzówku wybuchł wczoraj koło g. 7 wiecz. w domu, stojącym w odosobnieniu wśród pól. Ogień zniszczył dom, oraz stajnię i stodołę. W tłumieniu pożaru wzięła udział miejscowa straż ochotnicza, straż pożarna z Podgórza, oraz pogotowie wojskowe, złożone z oddziału dragonów. Akcya ratunkowa trwała do pół do 9 wieczorem. Szkoda, podobno nieubezpieczona, wynosić ma około 1000 koron.

Austryackie statki podwodne. Z Fiume telegrafują: W fabryce torped Whitehead, w której niedawno zbudowano dwa statki podwodne dla marynarki austro-węgierskiej, zbudowano obecnie trzeci statek podwodny.

Balony a granice państw. Z Kolonii telegrafują: Dzienniki donoszą, że wczoraj w miejscowości Haagen spadł balon francuski z pułkownikiem, majorem i porucznikiem.

Zderzenie pociągów. Z Voghera telegrafują: Pociąg luksusowy Wiedeń—Nicea zderzył się koło dworca Voghera z pociągiem towarowym. Jedna osoba ze służby jest ciężko ranną. Z podróżnych nikt nie odniósł szwanku. Pociąg pojechał dalej z nieznacznem opóźnieniem.

Z awiatyki. — Z Paryża telegrafują: Wilbur Wright, którego onegdajszy wzlot o nagrodę aeroklubu paryskiego za wzniesienie się do wysokości 25 metrów nie powiódł się, przy powtórnym wzlocie zdobył tę nagrodę.

„Książę włamywaczy" i jego spólnicy.

Na wczorajszej rozprawie po pauzie składał orzeczenie majster krawiecki p. Łopatka, oceniając wartość garderoby, znalezionej u Duszyńskiego, poczem przystąpiono do dalszego odczytywania zeznań świadków, odnoszących się do sprawy Duszyńskiego, oraz doniesień władz policyjnych i sądowych w Warszawie, że Duszyński żył w przyjaźni z Soboleskim i dotąd jeszcze nieschwytanym Miklaszewskim (Na rozprawie tak Duszyński, jak i Soboleski oświadczyli, że się wcale nie znają), oraz że już był kilkanaście razy karany za kradzież przez władze rosyjskie. Na podstawie powyższych doniesień prokurator rozszerzył akt oskarżenia przeciw Duszyńskiemu o nałogową kradzież.

Następnie odczytał przewodniczący życiorysy reszty oskarżonych, według których Łacny był już karany za różne przestępstwa, a reszta oskarżonych nie była jeszcze sądownie karaną.

Odczytano wreszcie zeznania świadków, dotyczące znajomości Łacnego z Lepianką. W czasie odczytywania tych zeznań Lepianka, zarzucony szeregiem krzyżowych pytań przez przewodniczącego i prokuratora, przyznał się, że widywał się na schadzkach z jakimś „Rosyaninem", zamieszkałym w hotelu przy ul. Podzamcze we Lwowie, owym „Rosyaninem" jednak nie jest Duszyński.

Przewodniczący zwrócił uwagę, że tym „Rosyaninem" mógł być tylko Duszyński.

D u s z y ń s k i: To może twierdzić tylko pan przewodniczący; kto to może wiedzieć?

P r z e w.: Świadkowie zeznali, zresztą widzi pan, że wszystko za tem przemawia.

D u s z y ń s k i: Ja w tem nie widzę nic pewnego.

Przed zamknięciem postępowania dowodowego, Duszyński domagał się przesłuchania nowych świadków na udowodnienie swego „alibi" w Olesku podczas spełnienia tamże kradzieży, nie podawał jednak ani ich nazwisk, ani miejsca zamieszkania. Prokurator sprzeciwił się wnioskom, a trybunał załatwił je odmownie. Duszyński, oburzony uchwałą trybunału, chciał zabrać głos.

P r z e w.: Proszę o spokój. Trybunał wniosek odrzucił.

D u s z y ń s k i: To proszę mnie wypuścić na wolność.

Po zamknięciu postępowania dowodowego, ławie przysięgłych przedłożono 13 pytań głównych, odnoszących się do kradzieży z włamaniem w Olesku, Opawie, Krakowie, oraz czynnych i słownych znieważeń całego szeregu urzędników i służby sądowej i t. d. Z pytań tych 8 dotyczy Duszyńskiego, a 5 reszty oskarżonych.

Obrońcy oskarżonych postawili wniosek o dołączeniu jeszcze kilku pytań ewentualnych (w tem dr Przeworski trzy odnośnie do Duszyńskiego) trybunał jednak po dłuższej naradzie wszystkie te wnioski odrzucił, motywując odmowę tem, że przebieg rozprawy nie dostarczył powodu do stawiania pytań tego rodzaju.

Około godz. 4 po południu przewodniczący odroczył rozprawę do dziś g. 9 rano.

CONAN DOYLE.

Trup w obłokach.

I.

Był chłodny, wilgotny wieczór majowy. — Przez gęstą przenikliwą mgłę, spowijającą ziemię, zaledwie przebijały się światełka latarń ulicznych.

Zalane światłem elektrycznem wystawy sklepów niknęły w tej szarej, wilgotnej mgle. Wysokie domy, melancholijnie otaczające ulicę, stały ciemne. Tylko z trzech okien pierwszego piętra jednego z domów biło jasne światło, na które z zaciekawieniem spoglądali nieliczni przechodnie.

Mieszkał tam Franciszek Péricord, wynalazca, inżynier-elektrotechnik. Światło w pracowni jego świadczyło o niezmordowanej pracy uczonego. Gdyby kto z przechodniów mógł zajrzeć przez okno do gabinetu, ujrzałby w nim dwóch ludzi, stanowiących silny z sobą kontrast. Jeden z nich, sam Péricord, miał wygląd drapieżnego ptaka: ostre rysy twarzy, czarne włosy. Drugi — Jeremiasz Brown, przysadzisty, krępy, blondyn o oczach niebieskich, był znanym mechanikiem. Dokonali już wspólnie kilka wynalazków. Jeden — geniusz twórczy, miał w w praktycznym, zrównoważonym umyśle drugiego — niezbędną podporę.

Tego wieczoru Brown pozostał dłużej w pracowni Péricorda, zatrzymany próbą, której wynik miał uwieńczyć powodzeniem całe miesiące wspólnej, ciężkiej pracy.

Siedzieli obaj przy stole, poplamionym rozmaitemi płynami ostremi i kwasami, zastawionym, zarzuconym akumulatorami, bateryami, izolatorami i t. d. W samym środku stołu, wśród najrozmaitszych przyrządów technicznych, wznosiła się nadzwyczaj dziwna maszyna, obracająca się ze szczególnem osobliwem warczeniem.

Niezwykłą tę maszynę z gorączkową uwagą obserwowali obaj wspólnicy.

Niezliczone mnóstwo metalowych nici łączyło niewielką, czworokątną metalową skrzynkę ze stalowem kołem, zaopatrzonem z obydwu stron w obręcze. Samo koło było nieruchome, ale obręcze i przymocowane do nich niewielkie drążki obracały się z zawrotną szybkością. Widoczne było, że siła obracająca maszyneryę, pochodziła ze szkrzynki metalowej. W powietrzu dał się uczuwać słaby zapach ozonu.

II.

Pierwsze nieporozumienie.

— Panie Brown, a gdzież są skrzydła — spytał wynalazca?

— Nie mogłem ich przynieść, gdyż są zbyt wielkie, mierzą przecież 2 metry i 15 centymetrów długości, a 90 centymetrów szerokości. Ręczę jednak, że motor jest dość silny, aby je w ruch puścić.

— Są przecież aluminiowe z domieszką miedzi?

— Tak.

— Niechże pan spojrzy jak wspaniale działa!

Mówiąc to Péricord swoją nerwową suchą ręką przycisnął guzik, dzięki czemu wirujące drążki zaczęły zwalniać swój bieg i wreszcie zupełnie stanęły. Potem przycisnął inną sprężynę i drążki znów się obracać zaczęły.

— Przy dokonywaniu prób — objaśniał Péricord — nie potrzeba zużywać sił fizycznych, można pozostać zupełnie biernym, posiłując się tylko rozumem.

— Wszystko to dzięki memu motorowi — powiedział Brown.

— Naszemu motorowi — sucho poprawił towarzysz.

— Naturalnie — odpowiedział niecierpliwie Brown — myśl, idea jest pańska, ale samo wykonanie moje. Niech go pan nazwie, jak się panu podoba.

— Nazwę go motorem Brown-Péricord — zawołał wynalazca i w oczach jego błysnęła nienawiść — pan wykonałeś tylko szczegóły, ale idea jest moja, tylko moja...

— Tak, ale sama idea nie jest w stanie puścić w ruch motoru — zauważył szorstko Brown.

— Ma się rozumieć; dla tego uciekłem się do pańskiej pomocy — przerwał Péricord, bębniąc gorączkowo palcami po stole — ja wynalazłem, pan — wykonałeś moją myśl, budując motor. Tym sposobem nasze zasługi i praca są zrównoważone.

Brown zaciął wargi. Widząc bezcelowość sprzeczki na ten temat, skierował całą uwagę na aparat, który przy każdym obrocie drgał i kołysał się, jak gdyby miał spaść ze stołu.

— Wspaniale, nie prawda? — spytał zachwycony Péricord.

— Zadawalniająco — poprawił flegmatyczny Anglik.

— To źródło sławy!

— To źródło bogactwa!

— Nazwiska nasze zasłyną, jak nazwiska Mongolfierów!

— Miejmy nadzieję, że staną obok nazwiska Rotszyldów...

— Nie, nie, pan, panie Brown, zbyt prozaicznie się zapatrujesz. Największą nagrodą dla nas będzie uznanie ludzkości.

Brown poruszył ramionami.

— Co się tyczy sławy, to ja z chęcią odstąpię panu swoją część. Jestem praktyczny, materyalista. No a teraz trzeba wypróbować pański wynalazek.

— Gdzie?

— Właśnie o tem chciałem pomówić z panem. Koniecznie trzeba zachować w tajemnicy sekret wynalazku. W Londynie jest to niemożliwe. Ach, gdybyśmy mieli odpowiednie, odosobnione miejsce.

— Wypróbójmy aparat za miastem.

— Właśnie chciałem panu coś zaproponować, a mianowicie: brat posiada niedaleko stąd majątek. Pamiętam, że blisko domu znajduje się obszerna szopa. Brat mój wyjechał chwilowo i klucze od szopy znajdują się u mnie. Wywieziemy tam aparat i wypróbujemy.

— Doskonale!

— Pociąg do Eastborne wychodzi o pierwszej.

— Będę na dworcu.

— Niech pan przywiezie motor, a ja dostawię skrzydła — powiedział mechanik, wstając. — Jutro dowiemy się, czy dzieło nasze jest marzeniem, czy też rzeczywiście drogą do bogactwa. Tak więc o pierwszej spotkamy się na dworcu „Wiktorya".

P. Brown prędko zeszedł po schodach i wkrótce zniknął wśród mgły.

. . . .

Nazajutrz pogoda była wspaniała, prawdziwie wiosenna. Na błękitnem niebie mknęły lekkie, białe chmurki.

Rano około godziny jedynastej, można było widzieć Browna, wchodzącego do „Biura patentów" ze zwojem rysunków i planów pod pachą.

W południe wyszedł rozpromieniony, chowając troskliwie do pugilaresu arkusik niebieskiego papieru urzędowego.

Na pięć minut przed pierwszą zajechał przed dworzec Wiktoryi. Woźnica wyniósł z powozu dwa olbrzymie pakunki, zawinięte w płótno. Pakunki te, mające wygląd olbrzymich latawców, oddano na bagaż.

Pericord czekał już na niego.

— Czy wszystko w porządku? — zapytał.

Na zapadłych policzkach jego ukazał się zaledwie widoczny rumieniec.

Zamiast odpowiedzi Brown pokazał pakunki.

— Ja też oddałem aparat i koło do wagonu bagażowego — objaśnił Pericord. — Ostrożniej! — krzyknął, zwracając się do konduktora. — Niech pan będzie łaskaw najwygodniej umieścić skrzynki, są w nich aparaty bardzo delikatne i drogie. No, a teraz nic nam nie przeszkadza ze spokojnem sumieniem udać się w dalszą drogę.

Po przybyciu do Eastborne cenny motor był zniesiony do omnibusu, na dachu którego umieszczono olbrzymie skrzydła. Po długich poszukiwaniach znaleźli wreszcie stróża, który im otworzył bramę.

Dom, do którego dążyli, był to zwyczajny dworek wiejski, otoczony budynkami gospodarskiemi i tonący w zieleni. Przy pomocy służącego udało się im przenieść bagaż do domu, gdzie umieścili go w ciemnej szopie.

Słońce już zachodziło, kiedy powóz odjechał, a spólnicy pozostali wreszcie samotni.

(Dok. nast.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 20 listopada.

HOTEL KRAKOWSKI: hr. Marya von Pasztelyi i Irma von Jaszkovics z Munkaczu, Emma Grabowska z Piotrkowa, Wilhelm Laird Birkenhead z Odessy, bar. Gustaw Aliotti z Ajaccio, dr Karol Mostowski z Bozen, inż. L. Sawicki z Kissingen, major Ryszard Kröa z Berna, dr Bronisław Żołyński ze Lwowa, Jerzy Gawroński z Złotnik, Jadwiga Prószyńska z Krosna, Anna Dattner z synem z Ustronia, Sydonia Karmańska z córką z Wiednia, Zygmunt Giegużyński z Warszawy, Ludwik Lewandowski z Szczucina, Władysław Kłopotowski z Podola ros., Paulina Jaroszyńska z Częstochowy, radca sądu Ludwik Klemensiewicz z żoną z Biecza, Jan Niesiołowski z Krakowa, inż. Bronisław Kawecki z Huty Laury.

GRAND HOTEL: hr. Jan Szembek z żoną z Krakowa, Max Berger z Wiesbadenu, Tomasz Milowicz z Modryń, Rejman z Warszawy, August Zamoyski z Warszawy, Teodor Lentsch z Nistomitz, Gustaw Jellinek z Szczakowy, hr. Alfonsyna Dzieduszycka ze Lwowa.

HOTEL SASKI: G. Ernst z Bytomia, St. Strawiński z Litwy, A. Loupark z Limanowy, H. Weber z Królewskiej Huty, J. Mazurkiewicz z Warszawy, A. Kokott z Ameryki, A. Gałuszka ze Lwowa, A. Kloz i M. Turkowski z Wołoczysk, W. Umlanf z Żywca, Z. Łaszewska z Czarnej Rusi, B. Broder z Bytomia, N. Potkańska z Warszawy, W. Mermod z Genewy, G. Winter z Luttich.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 20 listopada. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-proc. 266·—. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-proc. 269·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-proc. 256·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-proc. 238·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-proc. 84·25. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 464·—. Clary 40 zł. m. k. 142·50. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 110·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 105·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 63·50. Ofen 43 zł. 213·—. Palffy 40 zł. 195·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 50·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 26·50. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 67·—. Salm 26 zł. m. 230·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 106·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 175·90. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 485·—

Berlin 20 listopada. Austryackie banknoty 85·40. Spirytus —·—.

Paryż 20 listopada. 3-proc. Renta 96·90. Mąka 29·70.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rzadca Drukarni L. K. Górski.